Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 219 Piotrków czwartek 25 października 1923 roku Rok IX

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięczna za „Dziennik Narodowy“ wynosi: w mieście 80,000 mk., na prowincji 100,000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz milimetrowy jednołamowy (strona 4 szpalty) 3500 mk. II i III strona (str. 4 szp.) — 3200 mk., IV strona (str. 8 szpalt) — 2000 mk. Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, jak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 proc. Na zas. uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj., wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

KINO CZARY

Środa 24 października.

DWAJ BRACIA (Kain i Abel)

Wspaniały, wielce interesujący dramat w 6 aktach.

ANONS! Wkrótce „KRĘGIELNIA ŚMIECHU“. ANONS!

Choroby skórne i weneryczne
D-r. FAJMAN
B. asys. kliniki Uniwersyteckiej (Prof. Neissera) we Wrocławiu
Przyjmuje od 12—2 i od 4—7.
Ulica Bykowska 67, II piętro.

Choroby skórne i weneryczne
D-r Zwykielski
Aleja 3-go Maja 23, II piętro, front
— — przyjmuje — —
kobiety od godz 4 — 5,
mężczyzn od 5 — 8.

AKUSZERKA z WARSZAWY
Zofja Bartusikowa
Przyjmuje zamówienia pań tutejszych i przyjezdnych.
!!Ustępstwo dla niezamożnych!!!
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 3—6 wiecz.
Ul. Bykowska 31, mieszk. 19a, I p

Groźba przesilenia państwowego

Prezydent Wojciechowski ustępuje?

«Kurjer Lwowski» dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że prez. Wojciechowski nosi się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Wiadomość tę należy przyjmować z wielką rezerwą.

Prez. Witos w Baranowiczach

W dn. 20 października r. b. prezes rady ministrów Witos, w towarzystwie kierownika minister. zdrowia dr. Bujalskiego, wziął udział w uroczystości odsłonięcia w Baranowiczach pomnika, wzniesionego ku czci 180 ofiar z szeregu lekarzy i personelu sanitarnego, które zginęły na posterunku w walce z epidemjami, idącemi na Polskę od wschodu.

Po poświęceniu, prezes rady ministrów zwiedził baranowickie urządzenia sanitarne, poczem wziął udział w przyjęciu, urządzonem przez kierownictwo tychże zakładów. Wieczorem prezes rady ministrów powrócił do Warszawy.

Z ruchu politycznego w Województwie Łódzkiem

W Łodzi odbył się zjazd członków Zw. Lud. Nar. województwa łódzkiego.

Na zjazd ten przybyli posłowie i senatorowie Z. L. N. oraz kilku działaczy społecznych.

O godz. 10 rano odbył się w Resursie rzemieślniczej Kilińskiego 117 wielki wiec sprawozdawczy, na którym przemawiali posłowie i senatorowie, którzy wyjaśnili zebranym obecną sytuację.

Następnie jednomyślnie przyjęto zgłoszoną rezolucję wyrażającą uznanie dla rządu wyłonionego przez większość polską.

O godz. czwartej po południu rozpoczęły się obrady delegatów zjazdu w lokalu ZLN., które zakończyły się późnym wieczorem przyjęciem całego szeregu uchwał w sprawie obecnej sytuacji.

Tajemnicze aresztowania

Sensacyjną wiadomość podaje «Dziennik Wileński». Donosi on mianowicie:

«Domniemani sprawcy zbrodniczego wybuchu prochowni warszawskiej zaraz po zamachu udali się na dworzec Wileński w Warszawie. Stąd najbliższym pociągiem odjechali do powiatu wileńskiego, gdzie znaleźli schronienie i opiekę w kołach bolszewicko-białoruskich. Teren ten był dla nich najodpowiedniejszy, chcieli bowiem stąd dotrzeć do granicy polsko-sowieckiej i przejść na teren Sowietów. Nie udało im się to. Zostali przyłapani przez naszą sprawną policję: aresztowani w Mołodecznie i odstawieni do Warszawy. Jest ich parę osób».

Niewątpliwie władze warszawskie, po przeprowadzeniu dochodzeń, wyjaśnią, czy rzeczywiście aresztowania te stoją w związku z wybuchem w cytadeli.

Republika nadreńska

Rozwój wypadków w Nadrenji i Bawarji wywołuje w kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. Według nadeszłych wieczorem do Berlina wiadomości, separatystom udało się zawładnąć szeregiem miejscowości w okolicy Moguncji, a także samą Moguncją. Miejscowości opanowane przez separatystów, znajdują się przeważnie w strefie belgijskiej. W strefie angielskiej i francuskiej separatystom nie udało się dotychczas przeprowadzić swego planu. Naogół ostatnie wydarzenia polityczne uważane są jako początek rozkładu Niemiec.

Jak donoszą z Moguncji, oddziały separatystów wkroczyły do miasta i obsadziły ratusz. W czasie starcia z policją niemiecką 2 separatystów odniosło rany. W celu uniknięcia rozlewu krwi separatyści chwilowo wycofali się z miasta. Ruch separatystyczny szerzy się coraz bardziej. Separatyści podjęli akcję zaczepną przeciwko policji niemieckiej w szeregu miast nadreńskich. Silne oddziały separatystów wyruszyły w kierunku Kolonji i Wiesbadenu. Według ostatnich doniesień, separatyści mieli zająć już Koblencję i Wiesbaden.

Od 22. 10. 1923:
1 złoty = 145000 mkp.

Udzielam lekcji muzyki (fortepian), N. Drozdowa, Bykowska 60 m. 3.

Rozpad Rzeszy niemieckiej

Proklamowanie republiki nadreńskiej stanowi pierwszy stanowczy krok na drodze rozpadnięcia się Rzeszy niemieckiej. *De facto* rozkład Niemiec rozpoczął się już przedtem, gdyż Bawarja otwarcie zerwała z rządem centralnym, a Saksonja i Turyngja rządzą się tak, jakby były samodzielnem państwem. Zatem proces historyczny zakończony ogłoszeniem w Wersalu Wilhelma I cesarzem Niemiec, odtwarza się obecnie w kierunku wprost przeciwnym i Niemcy powracają do stanu, który trwał niemal od pokoju westfalskiego do upadku Napoleona. Było to zresztą nieuniknione. Przegrana wojna poruszyła do głębi organizm państwa niemieckiego stworzonego przez genjusz Bismarcka i opartego na bezwzględnej hegemonji Prus i obaliła jej podstawy: monarchiczną formę rządu, ustrój centralistyczny i wojowniczy imperjalizm. W strzępy poszło dzieło niezawodnie wielkie, ale poczęte z gwałtu, przemocy, postawienia siły nad prawem i krzywdy innych narodów.

Wielkoniemieckie sny o potędze rozwiały się w nicość, a widmo anarchji, wojny domowej, bankructwa i nędzy rozpościera się nad narodem, który tak niedawno uważał się za powołanego do panowania nad światem.

Jakie rozmiary przybierze przeobrażenie wewnętrzne państwa niemieckiego, którego jesteśmy świadkami — przewidzieć trudno — jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa na miejsce dawnej Rzeszy tak ściśle zjednoczonej, że jej części składowe zeszły do rzędu administracyjnych jednostek, powstanie luźna federacja poszczególnych krajów, uposażonych w atrybuty suwerenności, jak własne reprezentacje za granicą, własne milicje i własny system podatkowy. Jakkolwiek przecież ułożą się przyszłe losy Niemiec, to jest pewne, że na długi przeciąg czasu przestają być mocarstwem, i że groza ekspanzji niemieckiej wisząca nieustannie nad sąsiedniemi krajami staje się mniej aktualną i mniej bezpośrednią; bo zwycięstwo nieprzejednanego nacjonalizmu zarysowujące się na południu będzie sparaliżowane przez radykalizm i komunizm tryumfujące w prowincjach centralnych i najbardziej uprzemysłowionych.

Nie wiadomo oczywiście, czy ta subtelna równowaga długo potrwa, w każdym razie stanowi ona chwilowo gwarancję przeciwko odwetowym zachciankom kół nacjonalistycznych i wogóle zwolenników i wyznawców dawnego reżimu.

Wszystkie zresztą możliwości są w Niemczech otwarte. Nie wykluczona jest nawet ewentualność ogólnej anarchji i krwawej rewolucji, gdyż stosunki tamtejsze doszły do naprężenia, które musi się wyładować w jakiejś gwałtownej formie. Wszystko to wymaga wielkiej czujności i ostrożności ze strony sąsiadów, a Polska obok Francji, najbardziej zainteresowana stanem Niemiec, powinna bacznie śledzić rozwój tamtejszych wypadków, aby nie być niemi zaskoczoną.

Konfiskata majątków polskich na Litwie

Z Kowna donoszą: Majątek Poniemuń, p. Tomasza Zana, oddawna będący na liście przeznaczonych na parcelację, został ostatecznie skonfiskowany całkowicie podczas nieobecności chwilowej p. Zanowej, którą już po przyjeździe z sąsiedztwa do Poniemunia nie wpuszczono. Poniemuń skonfiskowano jedynie na tej zasadzie, że pan Tomasz Zan przebywał w Polsce i rzekomo podczas wyborów do wileńskiego Sejmu występował publicznie za opowiedzeniem się za Polską. Konfiskatę przeprowadzono na specjalne żądanie ministra rolnictwa Krupowiczjusa, wbrew nawet orzeczeniom odnośnej komisji, która sprawę tę rozważała. Komisję ostatecznie przekonano, że na Litwie jest zawielu bezrolnych ażeby w «filantropję i ceregiele się zabawiać».

Majątek Poniemuń był jednym z najlepiej prowadzonych folwarków na Litwie, obszar zaś jego po okrojeniu nie przewyższał ostatnio przepisowych 80 hektarów.

Bezprzykładna konfiskata i bezczelny sposób jej przeprowadzenia wywołało przygnębienie w całem społeczeństwie polskiem które tracić zaczyna już wiarę w możliwość jakiejkolwiek ingerencji polskiego rządu w sprawach coraz bardziej zwiększających się represyj wobec polskiej ludności. Krążą pogłoski, że w związku z umową niemiecko-litewską w sprawie komunikacji wspólnej na Niemnie, ulegną wywłaszczeniu przedewszystkiem majątki położone nad brzegiem Niemna. Ostatnio rozparcelowano też dwór Kiszyniszki w pow. wołkowyskim. Pisma opozycyjne z niezadowoleniem wykazują mało nadziały miejscowych robotników rolnych i pozostawianie większości skonfiskowanej przestrzeni jako własności rządowe.

Danina zbożowa

«Przegląd Wieczorny» donosi, że na najbliższem posiedzeniu Sejmu klub Chrz. Dem. wniesie projekt ustawy o daninie zbożowej.

Z ostatniej chwili.

Z Sejmu

Sejm na wtorkowem posiedzeniu prowadził dyskusję generalną nad sprawozdaniem komisji budżetowej o ustawie w sprawie dodatków prowizorjum budżetowego za III kwartał rb., oraz prowizorjum budżetowego za IV kwartał rb.

Pierwszy przemawiał poseł Diamand, krytykując stanowisko rządu wobec zagadnień natury finansowo-gospodarczej. Następnie [illegible] się udowodnić wbrew twierdzeniom premjera p. Witosa, że lewica w tej dziedzinie posiada program i że pierwszym warunkiem programu jest odpowiednia do wymagań skarbu podatkowość, do czego dąży lewica. W zakończeniu poseł Diamand w imieniu lewicy odmówił uchwalenia omawianych ustaw.

Pomimo projektu, aby wszystkie kluby wypowiedziały się w sprawie preliminarza budżetowego, dyskusję ograniczono tylko do trzech przemówień: posła Tabaczyńskiego jako referenta komisji budżetowej, p. Diamanda w imieniu opozycji i posła Zdziechowskiego w imieniu większości. W głosowaniu, które się następnie odbyło, uchwalono preliminarz budżetowy **większością 196 głosów**, przeciw 177 głosom opozycji.

— **Giełda.** Dolary 1390000, Funty szt, 6850000, Marki niem. 0,000001, Franki franc. 81000, szwajcarskie 247000, belgijskie 32200. Korony: czeskie 18670, austrjackie 8,95 Bony złote 170,000.

Co to znaczy?

Prasa opozycyjna posądza prawie w każdym numerze tych lub innych o przygotowaniach do zamachu, przewrotu i tp.

Opozycja zamiast radzić w Sejmie nad ustawami, tak potrzebnymi dla całego Państwa i Społeczeństwa, w godzinnych przemówieniach straszą opinję zamachami, rewolucją.

Robota podziemna tymczasem kipi i wre, wśród powyższych właśnie, którzy dla światła dziennego mają w ustach praworządność a sami konspirują i knują.

Posiadamy oto bowiem pismo Z. Z. K. (Związku Zawodowego Kolejarzy) takie sobie niewinne treścią — jednak bardzo wiele mówiące.

Brzmi ono następująco:

ZWIĄZEK ZAW. KOLEJARZY
RZECZYPOSPOLIT. POLSKIEJ
Dn. 12-IX 23 r. № 64/pf.
Warszawa, Długa № 19.

DO
ZARZĄDU OKRĘGOWEGO Z.Z.K.

Z polecenia kol. Kuryłowicza (poseł socjalistyczny) poleca się niezwłocznie nadesłać spis obecnych członków Zarządu ZZK. godnych zaufania oraz zdolnych dla zajęcia stanowisk administracyjnych z wykazem fachu i wykształcenia

Wiceprezes (—) podpis nieczytelny.

Co miało oznaczać to orędzie, nikt z nas nie wątpi. Szykowano się do zamachów z lewej strony — lecz widocznie coś przeszkodziło. Wśród krzyków «łapaj złodzieja» chciano społeczeństwu wmówić, że Rząd chce dyktatury, endecja — faszyzmu, ludowcy — rewolucji.

A w międzyczasie szykowano kadry, które miały być gotowe do zajmowania «stanowisk administracyjnych».

Na podziemną robotę dziś w Polsce miejsca niema. Społeczeństwo zająć potrafi jednolity front — a Wy będziecie mogli nadal spokojnie rozpisywać ukazy.

KRONIKA

— **Rezerwy zboża.** Min. Kucharski wyasygnował 60 miljardów kredytu dla gł. urzędu żywnościowego w Poznaniu na zakupno rezerw zbożowych do dyspozycji komisarjatu walki z drożyzną.

— **Ceny zboża.** (Notowania w tysiącach marek). Żyto kongresowe 118 f. franco Warszawa 1465. Żyto kongresowe 118 f. franco skład kupującego Warszawa 1550. Żyto kongresowe 118 f. stacja załadowania 1400—1500—1450. Owies poznański jednolity 1375. Mąka żytnia 70 proc. kongr. 2500. Mąka żytnia 50 proc. kongres. 2700. Kasza jaglana 4900. Otręby żytnie franco młyn Warszawa 660—700.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

— **Chrzest królewski w Belgradzie.** W kaplicy w pałacu królewskim odbył się uroczysty obrzęd chrztu syna królewskiego. Ojcem chrzestnym był książe Jorku. Następcy tronu nadano imię Piotr.

— **Krwawy wypadek w cyrku «Medrano».** W cyrku we Lwowie w czasie przedstawienia 15-letnia akrobatka Teresa Fontner w czasie wykonywania swekarkołomnej produkcji na trapezie pod samą kopułą cyrku spadła z kilkunastometrowej wysokości i doznała ciężkich obrażeń oraz złamania szczęki. Wypadek zdarzył się w czasie wykonywania «młynka» na trapezie. Ojciec nie zdążył już pochwycić spadającej córki. Wypadek wywarł na publiczności wstrząsające wrażenie.

Z miasta

— **Hojna ofiara piotrkowskich rzemieślników.** Z inicjatywy Zarządu Tow. Rzemieślniczego w Piotrkowie zebrano wśród członków na ofiary wybuchu w Cytadeli mk. 9230000. Sumę powyższą złożył p. Rozpędek w Administracji „Dziennika Narodowego».

— **Złoty polski.** Min. Poczt poleciło wszystkim urzędom pocztowym, aby poczynając od 22 bm. przy wypłatach z książeczek P. K. O. bonów złotych, złoty obliczać na 140.000 mkp.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy zarówno podczas choroby Matki naszej

ś. † p.

Józefy-Elżbiety Kuczewskiej

okazali nam tyle pomocy i życzliwości, jak również tyle dowodów współczucia z powodu Jej śmierci i przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi, składamy serdeczne podziękowanie. W szczególności dziękujemy współpracownikom Kasy Chorych, którzy drogie nam zwłoki ś.p. Matki zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA.

Czy chcecie od waszego REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.

Proponuje Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wyślę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami,

Expedition der Opern Apotheke Budapest VI, Abteilung Nr. 685.

DRENY (SĄCZKI)

w ładunkach wagonowych po cenach fabrycznych, lub ze składu w Warszawie, poleca D/H. St. MATŁAWSKI i S-ka Sp. Akc. Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 6-68 i 245-90.

— **Znowu podwyżka taryfy pocztowej.** Z dniem 1 listopada br. taryfa pocztowo-telegraficzna zostanie podwyższona od 60 do 100 proc. List w kraju będzie kosztował 10 tys. mk., depesza 10 tys. mk. słowo.

— **Pasek naftą.** W Radomsku aresztowano w sobotę i osadzono w więzieniu kupców, który sprzedawali naftę po 50,000 mkp. litr. W Piotrkowie sprzedają naftę po 60 tys. mk. i dotychczas nam nie wiadomo, czy władze nasze przedsięwzięły jakie kroki przeciw tego rodzaju łupiestwu.

— **Spirytus drożeje.** Przemysł gorzelany ustanowił ceny na spirytus obliczać według franka szwajcarskiego. Z tego względu od wczoraj ceny spirytusu podwyższono o 20 tys. mk. na litrze Akcyza w tych dniach ma być podwyższona z 200 tys. mk. na 300 tys. mk. na litrze spirytusu.

— **Z karty żałobnej.** W Piotrkowie zmarła śp. Józefa Elżbieta Kuczewska, wdowa po b. właścicielu majątku Drużbice, przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbył się w poniedziałek przy niezwykle licznym udziale publiczności.

W obliczu śmierci!

Tragedja młodej dziewczyny. Chciała żyć i cieszyć się wiosną lat, a ojciec jej budował... trumnę!

Szalona drożyzna wywiera wielki wpływ na całokształt życia codziennego, zmieniając częstokroć nałogi i przyzwyczajenia człowieka. Oto w tych dniach zdarzył się fakt, który w innych warunkach byłby uważany za objaw anormalnego umysłu.

Przed kilku dniami na jednem z przedmieść mieszkańcowi tutejszemu zachorowała już dorosła córka. Wezwany z Kasy Chorych lekarz oświadczył ojcu, że niema żadnej nadziei utrzymania przy życiu dziewczyny, która dogorywa w ostatnim stadjum suchot galopujących.

Zmartwiła srodze ta wieść rodzinę. Przezorny ojciec jednak, ochłonąwszy z pierwszej boleści, postanowił zawczasu pomyśleć o pogrzebie. Wobec drożyzny trumien i braku gotówki, kupił od sąsiada kilka desek...

Była to nad wyraz tragiczna scena, gdy chora, leżąc na łóżku, zauważyła krzątaninę ojca, który zbijał jakieś pudło z nieheblowanych desek.

— Co ojciec robi? — zapytała mdlejącym głosem, z wypiekami gorączki na twarzy.

— Ano myślę o trumnie, córuchno, bo doktór powiedział, że żyć nie będziesz...

Błędne źrenice chorej zaszkliły się łzami. Westchnęła boleśnie, odwracając głowę, aby nie oglądać twardego wieczystego łoża, które z taką troskliwością budował jej ojciec.

Pod wieczór gorączka się wzmogła. W półsennem odrętwieniu zamigotały przed oczyma pogrzebowe majaki. I ta trumna z nieheblowanych desek!... Och, jak przyciska jej wątłe piersi... Łzy gradem potoczyły się z szeroko rozwartych oczu... Zaniosła się suchym spazmatycznym kaszlem i po chwili ucichła... ucichła na wieki.

Nazajutrz trumna była już ukończona. Przygarnęła chłodne zwłoki dziewczyny z otwartemi oczyma, w których zastygł niewymowny krzyk rozpaczy!...

Takich tragedji życia mamy w dzisiejszych czasach wiele!

Z DNIA.

Nie palę na ulicy!

Po długiej pogadance na temat sanacji naszego skarbu państwowego, doszedłszy do tandety — ale nie w dyskusji, lecz na ulicy Bykowskiej — poczęstowałem mojego interlokutora papierosem.

— Dziękuje — odrzekł mój interlokutor.

— Memfis — zauważyłem dla zachęty.

— Dziękuję — powtórzył mój interlokutor. — Nie palę na ulicy!

— Czy ze względów hygienicznych? Sądzisz pan, że palenie na wolnem powietrzu jest szkodliwsze, niż palenie w pokoju?

— Sądzę odwrotnie, a mimo to przestałem palić na ulicy.

— Obudzasz pan we mnie ciekawość, jak gdybyś był pierwszorzędnym autorem powieści censacyjnych.

— Skoro tak, to posłuchaj pan mojej opowieści — rzekł mój intelokutor. — Należę do tych, którzy mają przy sobie zawsze zapalniczkę, albo zapałki. Idąc do pracy i wracając z pracy, paliłem zawsze przez drogę. Mieszkam dość daleko, więc papieros skracał mi czas. Ale w miarę, jak zaczęła podnosić się cena benzyny do zapalniczki i zapałek, rozpoczęły się równocześnie moje najnowsze strapienia. Zaledwie wyszedłem na ulicę, natychmiast jakiś przechodzeń z przeciwnej strony podbiegał do mnie z papierosem i wymawiał słodko dwa słówka;

— Za pozwoleniem.

Traciłem czas na tej czynności, a czasem i papieros doznawał szwanku. Albo oto, spostrzegłszy dym, wychodzący mojemi ustami i nosem, inny pan dobywa czemprędzej papierośnicy, wyciąga z niej papieros i znowu do mnie przemawia:

— Za pozwoleniem.

Bywało nieraz, że połowa mojego papierosa szła na zapalenie cudzych papierosów. Jakże to — myślę sobie — więc ja mogę wydać 5,000 marek za pudełko zapałek, zawierające 60 sztuk, co znaczy przeszło 83 marki za sztukę. Dlaczegoż moi bliźni, z wyglądu zasobniejsi odemnie, korzystają z moich zapałek, albo z mojej zapalniczki? To bardzo mądrze z ich strony, ale bardzo głupio z mojej. Więc przestałem palić na ulicy. Czasami urządzam sobie niewinny figiel. — Trzymam w ustach papieros, ale nie palący się. W mig zjawia się facet i powiada:

— Za pozwoleniem.

— Sam nie palę — odpowiadam.

Facet stoi nadąsany i ogląda się na inną ofiarę.

Wszystkim, którzy raczyli w dniu 22 października br. oddać ostatnią posługę

ś. † p.

MAKSYMILJANOWI

WINNICKIEMU

weteranowi 1863 r.,

a w szczególności Wielebnemu księdzu Mieczysławowi Zawadzkiemu za okazanie tyle serca zmarłemu i rodzinie, jak również za tak podniosłe przemówienie nad grobem, księdzu kapel. Teofilowi Wdzięcznemu, weteranom-kolegom zmarłego, korpusowi Oficerów i żołnierzom 25 pp. wojska polsk., składa serdeczne »Bóg zapłać«

Rodzina.

Są do sprzedania resztki

płótna i barchanu

TANIO

na fartuszki, bieliznę i sukienki

ul. Sienkiewicza 10, m 2.

Kupię

DOM z OGRODEM

w Piotrkowie.

Zapłacę dobrą cenę.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja »Dzien. Nar.«

POSZUKUJĘ

MIESZKANIA

z 5-7 pokoi

CENA NIE GRA ROLI.

Ofery proszę składać w Administr. »DZIENNIKA NARODOWEGO«.

Komisarjat policji w Piotrkowie ogłasza na podstawie przeprow. dochodzenia, że Józef Jaskólski, zam. przy ul. Rokszyckiej L. 16, zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Piotrkowie, którą to z dn. niniejszego ogłoszenia unieważnia się.

Zgubiono dowody wydane na imię Władysława Soczyńskiego, zam. na Wielkim Stawie gm. Gorzkowice: książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie i bilet na broń. Powyższe dokumenty unieważnia się.

Komisarjat policji p. w Piotrkowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Pigoń Władysław, zam. w Psarach, gminie Bogusławice, zgubił dowód osobisty i kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU. w Piotrkowie. Dokumenty powyższe unieważnia się.

Komisarjat policji p. w Piotrkowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Stanisław Nagrodzki, zam. w Piotrkowie przy ulicy Oddzielnej, zgubił kartę powołania i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. w Piotrkowie. Powyższe dokumenty z dniem niniejszego ogłoszenia unieważnia się.

Redakcja i Adm. „Dzien. Narod.", Piotrków, ul. Bykowska 71, parter (wejście od frontu). Biuro otwarte od godz 8 rano do 6 pop. № Telef. 21

Drukarnia Narodowa (dawniej Państwowa) Wydawca i redaktor Tomasz Piuta